

Anna Felskowska

Uniwersytet Gdański

Tele-saga jako narzędzie współtworzenia medialnych narracji: poprawa wizerunku homoseksualnych mężczyzn na przykładzie bohatera *M jak miłość*

W pierwszej dekadzie XXI wieku w Polsce dokonana się – lub też, w zależności od interpretacji, rozpoczęła – „wielka zmiana społeczna” (Nowak, 2013, s. 5): powstała nowa narracja medialna dotycząca mniejszości seksualnych, kształtująca jednocześnie nową świadomość społeczną. Przyczyn owej zmiany należy szukać przede wszystkim w wydarzeniach socjopolitycznych, których centralnym punktem jest przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku¹. Celem niniejszej pracy jest prześledzenie tejże zmiany na przykładzie poprawy wizerunku homoseksualnego bohatera w serialu *M jak miłość* (2000-). Pisząc o „poprawie”, mam na myśli zastąpienie wizerunku negatywnego (prezentowanego w 2004 roku) wizerunkiem pozytywnym (w 2005 roku). Nie twierdzę przy tym, że przed „wielką zmianą” homoseksualni bohaterowie byli w polskich serialach przedstawiani zawsze negatywnie. Jedną z najczęściej przywoływanych w tym kontekście postaci jest Mikołaj Mellado (Robert Janowski) z *Na dobre i na złe* (1999-), którego uczuciowe perypetie – między innymi skrywaną miłość do mężczyzny – polscy widzowie mogli śledzić w telewizyjnej Dwójce już w 1999 roku (Arcimowicz, 2013; Golonko, 2014). Jak ocenia Tomasz Golonko (2014),

¹ Bardziej szczegółowa analiza uwarunkowań społecznych i politycznych została zawarta w dalszej części artykułu.

„był to jeden z najlepiej wyreżyserowanych motywów w polskich serialach” i jeśli czymś szokował, to tylko „normalnością”. Postaci Mikołaja Mellado nie można jednak oceniać w kategoriach wizerunkowych – w odróżnieniu od homoseksualnych bohaterów, którzy pojawili się w polskich serialach po 2004 roku. Trzeba także odnotować, że odgrywanie roli homoseksualistów w popularnych telewizyjnych produkcjach było dla aktorów problematyczne – Janowski spotkał się z wrogimi reakcjami ze strony fanów *Na dobre i na złe* (Adamska, 2010), a Paweł Okraska, kreujący rolę Michała Łagody w *M jak miłość*, zdecydował się odejść z produkcji, gdy w scenariuszu pojawiły się sugestie, że jego bohater jest gejem (wątek Łagody opisuję poniżej szczegółowo). Jak później tłumaczył Okraska: „Przeraziło mnie trochę potężne oddziaływanie serialu. Ludzie bardzo mocno identyfikują aktora z postaciami, w które się wciela. Wiedziałem, że gdybym nadal grał Michała, byłbym narażony na coś, czego chciałem uniknąć” (Adamska, 2010). Podejmując decyzję o odejściu, Okraska wziął więc pod uwagę dwie kwestie: popularność serialu *M jak miłość* (w 2004 roku, czyli w czasie, gdy heteroseksualność Michała Łagody została podana w wątpliwość, *M jak miłość* było już najpopularniejszym serialem w Polsce – każdy odcinek oglądało około 10 milionów Polaków [Kisielewska, 2009]²), a także nieprzychylny stosunek ogółu społeczeństwa do mniejszości seksualnych, czego dowodem był nie tylko przypadek Janowskiego, ale także – między innymi – wrogie reakcje wobec działań Kampanii Przeciw Homofobii (dewastacja billboardów przedstawiających zdjęcia jedнопłciowych par [Jagielski, 2013]). Roli homoseksualnego mężczyzny nie odrzucił natomiast Marek Probosz, który od 2004 przez kilka lat wcielał się w *M jak miłość* w Grzegorza Górskiego, uczestnicząc tym samym we wspomnianej „wielkiej zmianie”. To właśnie postać Grzegorza oraz wątek, a właściwie dwa oddzielne wątki, w których bierze udział, są przedmiotem mojej analizy.

***M jak miłość* jako tele-saga rodzinna**

Spośród licznych gatunków seriali telewizyjnych polscy kulturoznawcy wyróżniają tak zwane polskie tele-sagi rodzinne, do których zalicza się między innymi *Klan* (1997-), *Złotopolscy* (1997-2010) i *M jak miłość*. Oprócz wymienienia dość oczywistych cech tele-sag, takich jak wielość wątków i postaci lub brak narracyjnego zamknięcia (to znaczy możliwość zwiększania liczby odcinków bez ograniczeń), Alicja Kisielewska zwraca uwagę na ważne – w kontekście mojej analizy – właściwości gatunku:

² Zgodnie z danymi zebranymi przez Krzysztofa Arcimowicza średnia oglądalność *M jak miłość* jeszcze w 2009 roku prawie dwukrotnie przewyższała drugie w rankingu popularności *Barwy szczęścia*. Rekordową oglądalność *M jak miłość* odnotowano jednak 1 marca 2005 roku: 12,58 mln (Arcimowicz, 2013, s. 198).

„Punkt ciężkości przeniesiony z akcji na postaci; istotniejsza jest reakcja postaci na zdarzenie niż akcja”;

„Narracja jest prowadzona bardziej przy użyciu słowa (rola rozmowy) niż działających postaci”;

„Bohaterowie są charakterystyczni dla polskich realiów; są reprezentantami ról społecznych czy rodzinnych – schematyczność postaci – «typy postaci» (Kisielewska, 2009, s. 388).

Dwie pierwsze zacytowane właściwości, wzajemnie się uzupełniające, każą wnioskować, że głównym nośnikiem sensu w polskich tele-sagach są wypowiedzi bohaterów (dialogi); w pełni zgadzając się z tą tezą, poświęcam wiele uwagi temu, co – i w jaki sposób – bohaterowie mówią. Odnośnie zaś do wspomnianej „typizacji” postaci, sprawia ona, że nie tylko seniora serialowego rodu należy rozpatrywać jako archetypiczną „głowę rodziny”; każdy jest reprezentantem pewnego „typu”: Matki Polki, zabieganego biznesmena, inteligenta z dużego miasta, beztrudnego studenta. Podobnie bohaterowie nieheteronormatywni reprezentują „typ”, którego cechą nadrzędną jest mniejszościowa preferencja seksualna; stąd też nie będzie nadużyciem potraktowanie serialowego geja w *M jak miłość* jako emanacji medialnego wizerunku homoseksualnych mężczyzn.

Zwracam również uwagę na kluczową właściwość tele-sag, jaką jest ich moralizatorski charakter. Jak wyjaśnia Kisielewska (2009, s. 268, 269): „(...) analogicznie jak średniowieczne moralitety, tele-sagi odwołują się do popularnych wyobrażeń opartych na chrześcijańskiej dychotomii świata rozpiętego między biegunami dobra i zła”, dostarczając widzom „«uprawomocnionych» definicji rzeczywistości”. W centrum promowanych w tele-sagach wartości znajduje się tradycyjna rodzina (dlatego określane są „rodzinnymi”); potępia się natomiast zdradę małżeńską lub okazjonalny seks. Powyższe spostrzeżenia sygnalizują, że wprowadzenie do tele-sagi postaci otwarcie homoseksualnej wiąże się nieuchronnie z fabularnym konfliktem – potwierdza to wątek Górskiego w *M jak Miłość*.

Gej jako postać negatywna

Aby czytelnik mógł w pełni zrozumieć funkcję fabularną postaci Grzegorza, przedstawię w zarysie historię, w jaką została uwikłana. Michał Łagoda (Paweł Okraska) – mąż najmłodszej z rodu Mostowiaków, Małgorzaty (Joanna Koroniewska) – powraca do domu w podwarszawskiej wsi po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych. Atmosfera w małżeństwie Łagodów jest napięta: jeszcze przed przyjazdem Michał w rozmowie telefonicznej grozi żonie rozwodem. Nikt z rodziny – łącznie z Małgosią – nie wie, czym dokładnie Łagoda zajmował

się za granicą (poza tym, że przebywa tam w celach zarobkowych) i czemu nagle postanowił wrócić. Wydaje się, że mężczyzna skrywa jakąś wstydliwą tajemnicę; wyraźnie chce odciąć się od swojego życia w Stanach i naprawić relacje z żoną. W rozmowie z Małgosią (już po powrocie) zaznacza: „Zrozumiałem, że mój świat jest właśnie tutaj”. Dodaje także: „Ta praca przysporzyła mi samych problemów, w życiu bym nie pomyślał, że mogę się w coś takiego wkopać”. Po raz pierwszy Grzegorz Górski pojawia się w serialu (za pośrednictwem medium telefonicznego) w odcinku 214: Michał rozmawia z nim przez telefon w obecności żony. Jako widzowie obserwujemy całą scenę z perspektywy Małgosi, która nie wie, kto znajduje po drugiej stronie słuchawki, ale widzi (i słyszy), że Michał jest poirytowany. Domyślamy się, że rozmówca jest dla niego kimś „niewygodnym” – częścią wypieranej przeszłości (bohater opisuje go zresztą później jako byłego współpracownika). Warto zwrócić uwagę, że Łagoda prowadzi z Grzegorzem rozmowę po angielsku (mimo że, jak później się okaże, doskonale zna on język polski). Ma to oczywiście na celu ukrycie treści rozmowy przed obecną w pomieszczeniu Małgosią, jednocześnie wzmacnia atmosferę tajemniczości i poczucie zagrożenia. Grzegorz, na razie fizycznie nieobecny, uosabia więc zewnętrzny, egzotyczny wobec świata Mostowiaków (i zagrażający mu) element. Warty odnotowania jest sposób, w jaki zostaje wprowadzony do akcji – tym razem bezpośrednio (odcinek 216³). Gdy Michał późnym wieczorem wysiada z samochodu pod domem, jego znajomy ze Stanów niespodziewanie wyłania się z ciemności. Łączy to postać Grzegorza z mroczną tajemnicą, czymś niepożądanym, złym. Jego cyniczna uprzejmość wobec Michała każe odbierać go dodatkowo jako osobę obłudną i wyrachowaną; z kolei Łagoda odnosi się do przybysza wrogo. Jak się okazuje – Grzegorz wynajął pokój w domu Mostowiaków (którzy prowadzą gospodarstwo agroturystyczne) i planuje dłuższy pobyt w Polsce. Małgosia zauważa go następnego dnia rano i z niepokojem obserwuje przez okno, co znów sugeruje „zagrożenie z zewnątrz”. Kolejnym elementem wskazującym, że nowy bohater nie przystaje do świata Mostowiaków, jest fakt, że wita się z wszystkimi w języku angielskim („Hello”, „How are you?”), przy czym nie zawsze bywa rozumiany. Grzegorz nie musiałby się jednak nawet odzywać, aby zwrócić na siebie uwagę: wyróżnia się na tle mieszkańców wsi samym wyglądem i zachowaniem sposobem bycia: ubiera się w dopasowane skórzane spodnie i wycięte swetry, łączy to z subtelną biżuterią, na głowie ma burzę loków; jest nonszalancki i pewny siebie. Wiedząc, że Grzegorz jest gejem, możemy odczytać sposób jego prezentacji jako utożsamienie homoseksualizmu z egzotyką Zachodu (geje są w USA, nie

³ Grzegorz – jako bohater negatywny – pojawia się w odcinkach 216-222, wyprodukowanych na początku 2004 roku i wyemitowanych na przełomie marca i kwietnia tego samego roku. Lata produkcji oraz emisji poszczególnych odcinków podaję za: Filmpolski.pl i Filmweb.pl.

na polskiej wsi). Z początku jednak motywacje bohatera owiane są tajemnicą: niejasna relacja z Michałem oraz konsekwentnie kreowany dysonans między nim a rodziną Mostowiaków sprawia, że „inność” Grzegorza jest po prostu niepokojąca. Jakby na domiar złego, Małgosia, choć początkowo nieufna, obdarza przybysza sympatią, zauroczona jego poczuciem humoru i uprzejmością. Ponieważ, jak już wspomniałam, w rozmowach z Michałem Grzegorz jest cyniczny, a nawet agresywny, jawi się widzom jako postać fałszywa, która podstępem wnika w małżeństwo serialowych bohaterów, aby zniszczyć je od środka. Rzeczywiście – jak się później okaże, Grzegorza i Michała łączyła w Stanach bliska relacja, jeżeli nawet nie homoerotyczna, to przynajmniej o homoerotycznym podtekście. Chciałabym w tym miejscu zwrócić uwagę na dwuznaczność dialogów między bohaterami, których ukryty sens staje się czytelniejszy po rozwiązaniu „tajemnicy”. Gdy Michał późnym wieczorem wraca z pracy, słyszy zza drzwi następującą rozmowę między Grzegorzem a Małgosią (odcinek 216):

Małgosia: Naprawdę robiliście to co wieczór?

Grzegorz: Tak!

M.: I co, i nie miał żadnych oporów?

G.: Nie!

M.: Nie, no nie wierzę, Michał by tego nie zrobił!

G.: To prawda, przysięgam!⁴

Powyższy dialog można odczytać jako sugestię homoerotycznego charakteru relacji między mężczyznami; dramaturgiczne napięcie zostaje jednak zniwelowane, gdy okazuje się, że Grzegorz rozmawia z Małgosią o występach Michała w klubie karaoke. Kolejną sugestią jest fragment, w którym Michał unika erotycznego zbliżenia z żoną, tłumacząc się zmęczeniem. Co ciekawe, nocną rozmowę małżonków wieńczy scena, w której Michał z niepokojem przygląda się przez okno Grzegorzowi. W ten sposób przybysz ze Stanów po raz kolejny skojarzony zostaje z zewnętrznym niebezpieczeństwem wobec ułożonego życia Łagodów. O zagrożeniu z jego strony mówi się zresztą wprost. W rozmowie z Małgosią Michał twierdzi, że boi się, iż były współpracownik chce go „wygryźć” ze stanowiska w polskiej firmie. Seniorka rodu Mostowiaków, Barbara (Teresa Lipowska), wyraża zaniepokojenie, że Grzegorz przedłuży swój pobyt w gospodarstwie: „Dla wszystkich ludzi na wsi to jest bogaty Amerykanin. Wiesz, niech znów ktoś doniesie Gabrysiakom, że mamy bogatego letnika i tak długo, [...] mogą

⁴ Wszystkie cytowane w tekście wypowiedzi bohaterów serialu pochodzą ze ścieżek dźwiękowych do poszczególnych odcinków *M jak Miłość*, źródło: Vod.tvp.pl.

być kłopoty”. Łagoda potwierdza status Grzegorza, nazywając go „intruzem” (odcinek 220); podczas rozmowy z byłym współpracownikiem zarzuca mu wyrachowanie i posługiwanie się szantażem. W odpowiedzi Górski oskarża Michała o okłamywanie żony. Nic nie zostaje wyrażone wprost, widzowie mogą jedynie domyślać się „czegoś niedobrego”. Nie bez przyczyny używam takiego właśnie sformułowania: w opisie odcinka 220 na stronie TVP⁵ możemy przeczytać: „Michał reaguje na Grzegorza coraz większym rozdrażnieniem. Nieproszony gość zaczyna mu grozić. Tymczasem Małgosia podejrzewa, że jej męża łączy z Grzegorzem coś niedobrego...”. Ewentualny homoseksualny romans Michała jawi się więc jako wyjątkowo grzeszny występki, choć nie ma dowodów na to, że romans heteroseksualny zostałby przedstawiony w lepszym świetle – w obu przypadkach mamy do czynienia ze zdradą małżeńską. Z pewnością jednak zachowania homoseksualne, niewyrażone wprost, w przeciwieństwie do heteroseksualnych należą do sfery tabu zwłaszcza polskich tele-sag. Aluzje wskazujące na bliską relację mężczyzn są subtelne, by nie napisać: wyrafinowane. Gdy Michał skarży się na ból gardła, jego teściowa mimochodem stwierdza, że Grzegorz dzień wcześniej narzekał na tę samą dolegliwość. Obojętna uwaga niejako „kojarzy” ze sobą bohaterów, jak u Gombrowicza, gdzie wyłowione z chaosu drobiazgi, przypadkowe przedmioty, zdarzenia czy gesty tworzą nową, wspólną narrację dla odrębnych dotychczas jednostek.

Subtelności ustępują jednak ostentacji i „mroczna tajemnica” wychodzi na jaw. Najpierw Małgosia znajduje wspólne zdjęcia Grzegorza i Michała; utrwalone na fotografiach sytuacje mogłyby uchodzić za oznaki przyjaźni, jednak twórcy serialu zilustrowali scenę przeglądania zdjęć niepokojącą muzyką. Podobnie złowrogi nastrój (dzięki niediegetycznym dźwiękom) panuje, gdy Małgosia odkrywa w pokoju Grzegorza gejowski magazyn erotyczny. Wskazuje to, że homoseksualność sama w sobie (a nie tylko zdrada małżeńska) stanowi niebezpieczne i niepożądane przekroczenie norm. Wreszcie Górski (który, jak się później okaże, zadbał o to, aby Małgosia „przypadkiem” zobaczyła zarówno wspomniane zdjęcia jak i magazyn) ujawnia wobec niej swoje prawdziwe oblicze. Podczas rozmowy celowo przekracza przyjęte normy obyczajowe (zmienia koszulę, eksponując nagi tors, nie zachowuje stosownego do rodzaju relacji cielesnego dystansu, przegląda pismo erotyczne). Obnosi się ze swoją seksualnością (cielesnością) w sposób agresywny: przyjmuje postawę prowokacyjną, sprawia, że bohaterka odczuwa dyskomfort psychiczny z powodu bezpośredniego naruszenia przyjętych przez nią zasad; jej poczucie bezpieczeństwa zostaje zaburzone. Dramaturgia opisywanego wątku zbudowana jest za sprawą opozycji pomiędzy normą (heteroseksualizm,

⁵ Wszystkie cytowane opisy odcinków pochodzą z oficjalnego serwisu internetowego Telewizji Polskiej (Vod.tvp.pl).

rodzina), a jej przekroczeniem (homoseksualizm, zdrada). W końcu – zgodnie z przewidywaniami Grzegorza – dochodzi do kulminacji konfliktu: Michał w tajemnicy przed żoną robi byłemu współpracownikowi awanturę i każe wyprowadzić się z gospodarstwa (odcinek 222). Górski kwituje to następującymi słowami: „Fakt, że mnie wyrzucasz, świadczy tylko o jednym. Że ty właściwie nie załatwiłeś tego sam ze sobą. Boisz się, że wszystko wróci. Wiesz, dlaczego nie udała ci się ucieczka ze Stanów, do żony? Do kobiety? Nie można uciec przed samym sobą. Nie można uciec przed własną naturą”. Widzowie mogliby przyjąć powyższą wypowiedź jako trafną diagnozę, gdyby nie to, że bohater wypowiada je niczym parodię wyświechtanych frazesów. W ten sposób podtrzymany zostaje odbiorczy dystans wobec Grzegorza jako postaci jednoznacznie negatywnej. Podtrzymuje go także Michał, mówiąc: „To ty jesteś gejem, nie ja!”; stygmatyzuje tym samym swojego rozmówcę, wyrzuca „innego” poza nawias. Dodatkowo Grzegorz wpada w melodramatyczny ton, wyznając byłemu koledze miłość: staje się postacią komiczną, jego zachowanie kontrastuje z powagą Michała. Trzeba zaznaczyć, że zasadniczym tematem opisanej sceny jest rozpad małżeństwa Łagodów (co zgadza się ze wspomnianym „familiocentryzmem” polskich tele-sag), a nie – rozpad relacji między męskimi bohaterami. Gdy Małgosia przypadkiem słyszy miłosne wyznanie Grzegorza, jest wstrząśnięta, a do próbującego załagodzić sytuację męża krzyczy: „Nie dotykaj mnie”. Można domniemać, że jej obrzydzenie (wnioskując z przytoczonej wypowiedzi) jest tym większe, że mąż nie tylko dopuścił się zdrady, ale w dodatku była to zdrada z mężczyzną. Jakiś czas później Michał tłumaczy się przed żoną w następujący sposób: „Czy ty naprawdę myślisz, że ja kiedykolwiek, chociaż przez chwilę, mógłbym być z mężczyzną? Naprawdę mnie o to podejrzewasz?”. Innym razem pyta: „Ty się mną brzydzisz? Dlaczego? Gosia, dlaczego? Dlatego, że zakochał się we mnie jakiś gej? Jaka jest w tym moja wina?”. Nie chodzi więc o złamanie małżeńskiej przysięgi, ale o ewentualne ukrywanie bycia „odmieńcem innym”; Michał przede wszystkim obawia się stygmatyzacji, nazwania gejem, dlatego też, w geście samoobrony, wprowadza w swoich wypowiedziach rozróżnienie na „Ja” i „ten Inny”.

Niedługo po opisanych wydarzeniach Małgosia odkrywa także, że Michał i Grzegorz pracowali w Stanach w firmie produkującej gejowskie filmy pornograficzne. Jeśli – jak utrzymuje Łagoda – Grzegorz ukrywał przed nim prawdziwą działalność przedsiębiorstwa, a następnie przyjechał do Polski, aby go szantażować – jawi się on jako wyjątkowo antypatyczna postać: cyniczny, agresywny gracz, którego celem są zdobycze seksualne. Stanowi przy tym najgorszy rodzaj wroga – inteligentnego manipulatora, skonstruowanego podobnie jak inna negatywna postać w równoległym toczącym się serialowym wątku – Waldemar Jaroszy (Maciej Kozłowski). Jaroszy podstępem zdobywa zaufanie Hanki Mo-

stowiak (Małgorzata Kozuchowska), aby następnie z jej (nieświadomą) pomocą dokonywać oszustw finansowych. Grzegorz natomiast zbliża się do Małgosi, aby skonfundować Michała i wymusić na nim określone zachowania: wie, że Łagoda nie będzie chciał wyjawić żonie prawdziwej przyczyny swojej niechęci do byłego przyjaciela, co doprowadzi do konfliktu i ostatecznego wyjaśnienia sytuacji (a tym samym – rozpadu małżeństwa Łagodów). Warto też zauważyć, że Grzegorz (a także homoseksualizm jako taki) został skojarzony z wyuzdaniem i rozpustnością. W rozmowie z Michałem Małgosia wprost wyraża swój negatywny stosunek do pornografii (i jak możemy domniemać, odnosi się to w szczególności do pornografii gejowskiej): „Ta firma, w której pracowałeś, to jest ohydne, to jest niemoralne, to jest wstrętne, to jest tak wstrętne, że jak tylko o tym myślę, to mi się robi niedobrze”. Podobne zdanie wyraża Barbara Mostowiak: „Ja wiem, czym ty zajmowałeś się w Stanach. To jest... ja nie wiem, ja nie mogę znaleźć słów, żeby to ocenić. Bardzo się na tobie zawiodłam”. Fabularnym punktem ciężkości w opisanym wątku było więc odkrycie skrywanych grzechów, brudnych – w sensie moralnym – interesów. Cytowane wypowiedzi bohaterki realizują oczywiście odnotowaną już wcześniej moralizatorską funkcję tele-sag, istnieją jednak podstawy, aby podejrzewać, że w gdyby firma Grzegorza produkowała heteroseksualne filmy pornograficzne, oburzenie siły mogłoby być mniejsze.

Wracając jednak do postaci Górskiego, nie sposób nie zauważyć podobieństwa do homoseksualnego bohatera z telewizyjnego filmu *Urok wszeteczny* (1996, reż. Krzysztof Zanussi). Hrabia (Zbigniew Zapasiewicz) wykorzystuje relację podległości łączącą go z jego pracownikiem, aby realizować erotyczne fantazje. Wspomniany pracownik, czyli główny bohater filmu – Karol (Maciej Robakiewicz) – podobnie jak Michał z *M jak miłość* przeciwstawia się zdeprawowanemu homoseksualistcie, broniąc swojego normatywnego statusu i małżeństwa z kobietą, a tym samym – walcząc o moralność i honor. Sebastian Jagielski określa film Zanussiego „najbardziej homofobicznym polskim filmem zrealizowanym po 1989” (Jagielski, 2013, s. 455), zwracając jednak uwagę, że reżyser bronił się przed posądzeniem o homofobię: „Homoseksualista robi złe rzeczy zupełnie z innych powodów niż te, których wszyscy oczekują. (...) ludzie, którzy mają krytyczny stosunek do ludzi mniejszości seksualnych, nie zdają sobie w ogóle sprawy, że ludzie ci będą mieli zupełnie inne defekty niż te, których się wszyscy spodziewają” (Jagielski, 2013, s. 459; Zanussi, 2008, s. 244-245). Analizując wypowiedź Zanussiego z perspektywy późniejszych zmian w przedstawianiu homoseksualnych bohaterów, to jest zastąpienia wizerunków negatywnych – pozytywnymi, można odnieść wrażenie, że w pewnym sensie kryje się w niej wołanie o równość: „filmowy (serialowy) homoseksualista też ma prawo być czarnym charakterem”. Wprawdzie w przypadku *Uroku wszetecznego* trudno zaprzeczyć,

że negatywny wydźwięk postaci Hrabiego wynika z jego odmienności seksualnej, teoretycznie jednak nie powinna ona warunkować całej jego konstrukcji i roli w fabule.

Gej jako bohater pozytywny

Opisana wyżej pełna melodramatyzmu kłótnia między Grzegorzem a Michałem jest ostatnią sceną, w której Górski występuje jako postać negatywna. Zaraz po niej znika z serialu (Małgosia dowiaduje się tylko, że w pośpiechu wyjechał) i – jak się wydaje – wątek zostaje zamknięty. Niecałe dwa lata później (w odcinkach wyprodukowanych pod koniec 2005 roku) bohater powraca jednak do serialu w „nowej ulepszonej wersji” (odcinek 373). Warto zaznaczyć, że scenarzyści nie zmienili jego wizerunku w sposób gwałtowny, ale przeprowadzili widza (za pośrednictwem Małgosi Mostowiak) przez kolejne etapy stosunku do inności: odrzucenie, nieufność, wreszcie: akceptację. Małgosia po rozwodzie zamieszkała w Warszawie i zajmuje się projektowaniem ogrodów, otrzymuje zlecenie od tajemniczego klienta ze Stanów. Po wykonaniu części prac umawia się z nim – za pośrednictwem jego asystentki – na spotkanie, aby omówić dalszą współpracę. Pracownica w następujący sposób przedstawia swojego chlebodawcę: „Proszę mi wierzyć, to cudowny, fantastyczny człowiek. Artystyczna dusza. A przy tym delikatny, wrażliwy i naprawdę uroczy mężczyzna”. Na pytanie, czym jej szef się zajmuje, odpowiada: „Branża wydawnicza, luksusowe katalogi mody, foldery, najwyższa półka. Ma wyrafinowany gust, jak pani zobaczy jego dom, wyposażenie, wystrój...”. Negatywny stereotyp został w prosty sposób zastąpiony pozytywnym, w którym gej zna się na modzie i ma artystyczną duszę. Gdy Małgosia dowiaduje się, że jej tajemniczym zleceniodawcą jest Grzegorz, chce natychmiast zerwać współpracę. Jest przekonana, że pod fasadą „uroczego, wrażliwego” mężczyzny kryje się w dalszym ciągu wyuzdanie i zepsucie. Podobnie nieufna jest Barbara Mostowiak – w rozmowie z córką następująco komentuje powrót Górskiego: „Powiem ci szczerze, że jak wczoraj zobaczyłam tego Grzegorza, to szlag mnie trafił. [...] Trzeba było mi powiedzieć, że kontaktujesz się z nim, że się spotykacie z tym... człowiekiem”. Zawieszenie wypowiedzi przed określeniem bohatera mianem „człowieka” – wskazuje po raz kolejny, że homoseksualizm jest tematem tabu (a należy domniemać, że to właśnie na tę „odmienność” Grzegorza chciała wskazać Barbara). Także Michał wzbraniał się przed wypowiedzeniem słowa „gej”, „homoseksualista”, czy też – pejoratywnie – „pedał”, gdy mówił do Grzegorza: „Przestań Grzegorz, ja wiem, że ty jesteś... Ale proszę cię, wyjedź i zostaw mnie w spokoju”. Kolejnym przykładem niezręczności, gdy dochodzi do rozmowy o homoseksualizmie, jest scena, w której Małgosia tłumaczy swojemu szefowi, dlaczego nie chce współpracować z Grzegorzem i opowiada historię

rozpadu swojego małżeństwa. Szefer pyta wówczas: „To twój pierwszy mąż był...”. Małgosia zaprzecza: „Nie, nie, Michał taki nie jest”.

Należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki „nowy” Grzegorz się prezentuje: tym razem dostosowany do norm (czy też – heteronorm) społecznych, ma krótkie, schludnie obcięte włosy i eleganckie ubrania w stonowanych kolorach. W kolejnych odcinkach Górski próbuje przekonać do siebie Małgosię, między innymi tłumacząc się ze swojej niechlubnej przeszłości: „Ja już dawno wycofałem się z tego interesu, sprzedałem swoje udziały wytwórni filmowej i nawet nie wiesz, z jaką ulgą to zrobiłem. Jaką udręką była dla mnie tamta praca”. „Wierz mi, że dziś cholernie tego żałuję. Nigdy nie pozbędę się wyrzutów sumienia”. Rehabilitacja Grzegorza zgadzałaby się co prawda z odnotowaną przez Kisielewską (2009) prawidłowością – bohaterowie tele-sag (jako przekazów o charakterze moralizatorskim) zawsze dostają szansę na naprawę swoich błędów – ponieważ jednak Grzegorz nie jest jedną z głównych postaci serialu, można uznać jego przemianę za planową poprawę wizerunku homoseksualnych mężczyzn. Wysilek, jaki podejmuje Grzegorz, aby zdobyć sympatię i zaufanie Małgosi (a także widzów), dobrze oddadzą same opisy kolejnych odcinków *M jak miłość* zamieszczone na stronie TVP: „Grzegorz zabiera Małgosię na piknik-niespodziankę za miasto. Prosi, by zostali przyjaciółmi” (odcinek 382). „Grzegorz odwiedza Małgosię. Znowu próbuje się z nią zaprzyjaźnić, ale kolejny raz dostaje stanowczą odmowę” (odc. 384). „Nieoczekiwanie Małgosia znajduje wsparcie u Grzegorza. Mężczyzna daje dziewczynie całą kwotę, o którą upominała się Marta [chodzi o 10 000 złotych, które Małgosia pożyczyła od Marty na rozkręcenie firmy – przyp. aut.]” (odc. 397). „Małgosia [...] biegnie na zakupy, gdzie spotyka Grzegorza. Oboje idą na kawę i odkrywają, że świetnie się razem bawią” (odc. 412). „[...] Grzegorz daje Małgosi perfumy i zapewnia ją, że może na niego liczyć” (odc. 413). „Grzegorz pomaga Małgosi w przeprowadzce do nowego mieszkania, które właśnie wynajęła. Na miejscu okazuje się jednak, że właściciel lokalu ją oszukał. Grzegorz od razu proponuje, by dziewczyna zamieszkała z nim w nowym domu” (odc. 414). „Grzegorz mówi Małgosi [...], że dochód z «amerykańskich brudnych interesów» oddał na cele charytatywne” (odc. 416). Co ważne, tym razem twórcy serialu w żaden sposób – za pomocą muzyki lub kadrowania – nie sugerują czyhającego ze strony Grzegorza niebezpieczeństwa. Przy każdym spotkaniu z Małgosią Grzegorz jest niezwykle uprzejmy, uczynny, pogodny oraz błyskotliwy. Od początku wyraźnie przygotowuje się do nowej roli – przyjaciela bohaterki. Mówi o tym zresztą wprost: „Pomyślałem, że moglibyśmy się od czasu do czasu spotkać, pójść do kina, do teatru. Nawet pójść razem na zakupy. Ot tyle, taka niezobowiązująca znajomość” (odc. 382). „Gdybyś potrzebowała kiedyś porozmawiać z kimś życzliwym albo jakbyś potrzebowała jakiejś pomocy, to

pamiętaj, że możesz zawsze na mnie liczyć” (odc. 384). „Pamiętaj, gej najlepszym przyjacielem kobiety” (odc. 398). W niedługim czasie Grzegorz rzeczywiście staje się najbliższą osobą i powiernikiem Małgosi, sam jednocześnie nie zwracając się ze swoich (ewentualnych) problemów. Gdy kobieta wprowadza się do jego mieszkania, darzy go już pełnym zaufaniem. Podczas wieczoru spędzanego wspólnie przed telewizorem wyznaje: „Grzegorz, przy tobie czuję się taka odprężona i bezpieczna, jak z przyjaciółką”. Twórcy z powodzeniem eksploatują więc pozytywny stereotyp geja – najlepszego przyjaciela kobiety – odgrywający szczególną rolę w poprawie ekranowego wizerunku. Skupienie się na specyficznej, nieerotycznej relacji między kobietą a mężczyzną pozwala scenarzystom unikać kontrowersyjnych scen bliskości między homoseksualistami, a jednocześnie przedstawić ich w pozytywnym świetle. Pierwszym serialowym przyjacielem-gejem był bohater produkowanego przez TVN serialu *Magda M.* (2005–2007), którego emisję rozpoczęto we wrześniu 2005 roku, czyli na kilka miesięcy przed powrotem Grzegorza do *M jak Miłość*. Beata Łaciak stwierdza, że to właśnie postać Sebastiana Lewickiego (Bartłomiej Świdorski) z TVN-owskiej produkcji przyczyniła się do „znaczącej zmiany w sposobie prezentowania homoseksualistów w produkcjach wieloodcinkowych”, tym bardziej, że wspomniany bohater „zyskał sympatię widzów”⁶ (Łaciak, 2013, s. 218).

Co ciekawe, poprawa wizerunku geja odbywa się także poprzez jego „spolszczenie”, a więc przybliżenie, oswojenie. W swoim poprzednim, „mrocznym” wcieleniu Grzegorz stanowił, jak już zaznaczałam, egzotyczne zjawisko, był nierozumianym intruzem z Zachodu, ostentacyjnie podkreślającym swoją inność wobec mieszkańców polskiej wsi. W nowej, poprawionej wersji, mówi: „[Moja] babcia zawsze tęskniła do kraju, z którego wyjechała, jak miała dziesięć lat. W domu mówiło się tylko po polsku. Lekcje historii, polskie książki”. Grzegorz pozbawiony został też negatywnych cech kojarzonych z homoseksualizmem: gdy rok wcześniej podczas kłótni z Michałem z egzaltacją poprawiał włosy, eksponując przy tym pierścień na palcu, wpisywał się w negatywny stereotyp homoseksualisty – zniewieściałego, próżnego i niemoralnego. W nowym wcieleniu jego dbałość o wygląd i zdrowie jest dyskretna i nie nosi znamion próżności; ma stanowić zaletę, szczególnie, że bohater nigdy nie przekracza przyjętych norm męskości, to jest granicy pomiędzy „zadbanym mężczyzną” a „mężczyzną ko-

⁶ Krzysztof Tomasik określa Sebastiana Lewickiego „pierwszą pozytywną homoseksualną postacią w polskim serialu” (Tomasik, 2007). O wyjątkowej roli bohatera *Magdy M.* pisze także Golonko (2014) w serwisie naTemat: „[...] postać Lewickiego wspomina się jako jedną z najważniejszych postaci fikcyjnych, które miały wpływ na poprawę postrzegania homoseksualistów w polskim społeczeństwie”. Stereotyp geja – najlepszego przyjaciela kobiety wykorzystywano później również w polskich filmach: *Mała wielka miłość* (2008, reż. Łukasz Karwowski), *Złoty środek* (2009, reż. Olaf Lubaszenko), *Randka w ciemno* (2010, reż. Wojciech Wójcik), *Wojna żeńsko-męska* (2011, reż. Łukasz Palkowski).

biącym”. Homoseksualny przyjaciel Małgosi wyposażony został także w cechy łączone z agresywną męskością (a ta z kolei kojarzona jest z heteroseksualnością): przedsiębiorczość i stanowczość. Trzeba też zauważyć, że „nowy” Grzegorz znalazł się w – z założenia bardziej otwartym – wielkomiejskim środowisku Warszawy, a nie, jak wcześniej, na wsi. W tym otoczeniu wydaje się więc znacznie mniej ekscentryczny (prawdopodobnie wydawałby się taki nawet w swoim poprzednim wcieleniu).

Nie tylko Górski, jako przedstawiciel mniejszości seksualnej, przeistoczył się z czarnego charakteru w postać jednoznacznie pozytywną, również homoseksualizm został przedstawiony – co prawda w sposób zawoalowany – jako zagadnienie społeczne. Choć jeszcze niedawno temat budził w bohaterach serialu grozę i obrzydzenie, teraz Małgosia sama podejmuje rozmowę o akceptacji i odwadze „bycia sobą”: „Wiesz co, Grzegorz, podziwiam cię. Za to, że jesteś taki pogodzony z tym, jaki jesteś. Że jeszcze mówisz o tym. Tak otwarcie. Że nawet sobie z tego żartujesz” (odcinek 398). Wypowiedź ta brzmi co prawda, jakby Grzegorz cierpiał na wstydliwą i nieuleczalną chorobę, jednak podziw Małgosi jest szczery. Jakiś czas później bohaterka mówi także: „[...] bardzo mi imponuje to, że tak otwarcie mówisz, jaki jesteś. U nas to jeszcze wymaga odwagi” (odc. 415). W odpowiedzi Grzegorz wygłasza znaczące – w perspektywie walki z uprzedzeniami wobec mniejszości seksualnych – słowa: „A to dobrze, czy źle, że jestem gejem? A ja taki jestem i już. [...] [Wypijmy – dop. aut.] za odwagę życia w prawdzie”. Małgosia pyta również przyjaciela wprost o to, czy ma partnera.

Wreszcie – gdy nowa, lepsza wersja Grzegorza pełnoprawnie zastąpiła starą – scenarzyści wykorzystali jego postać do medialnej walki z przejawami homofobii. Najpierw Górski w rozmowie z Małgosią wyraża zaniepokojenie, że jego nowy partner – Bartek (Marcin Rój) – boi się ujawnić przed otoczeniem. Wspominając wspólny wyjazd z Bartkiem za granicę, Grzegorz narzeka: „On [Bartek – dop. aut.] tutaj [w Polsce – dop. aut.] się wszystkiego obawia. Że znajomi, sąsiedzi się zorientują, że poznają... Na szczęście za granicą jest trochę inaczej, szczególnie w takim mieście jak Paryż”. Bohater otwarcie krytykuje więc polską rzeczywistość społeczną – w której powszechną reakcją wobec mniejszości seksualnych jest wrogość – poprzez porównanie z bardziej tolerancyjnymi społeczeństwami zachodnimi. Okazuje się jednak, że wyjazd za granicę nie rozwiązuje problemów nieheteroseksualnych Polaków. Jak ze smutkiem relacjonuje Grzegorz, strach Bartka przed homofobicznymi reakcjami objawiał się również w Paryżu: „Nie chciałem [Bartek – dop. aut.], żebyśmy wzięli wspólny pokój, z hotelu musieliśmy wychodzić osobno. Jak szliśmy do restauracji, to wybierałem takie miejsce, gdzie można było usiąść w głębi sali. A i stamtąd ciągle wpatrywał się w drzwi. Jakby

zaraz z nich miał wyjść jakiś znajomy. Polak”. Podczas gdy poprzednia cytowana wypowiedź Grzegorza była krytyką polskiej rzeczywistości, powyższe słowa odnoszą się narodowej mentalności: niepożądany obserwator-Polak, który sprawia, że Bartek nie może poczuć się swobodnie, to personifikacja zakorzenionych w rodakach uprzedzeń, od których nie można uciec, nawet wyjeżdżając z kraju. Scenarzyści serialu potwierdzają obawy Bartka, przedstawiając wrogi stosunek Polaków do mniejszości seksualnych: niedługo po rozmowie z Małgosią Grzegorz zostaje ciężko pobity na ulicy przez nieznaną sprawców. Atak motywowany jest homofobią – ma miejsce podczas randki Grzegorza z Bartkiem (któremu udaje się uciec przed napastnikami). Podobnie jak zagraniczny wyjazd mężczyźni ich spotkanie w Warszawie oraz pobicie nie zostają przedstawione bezpośrednio; o wydarzeniach dowiadujemy się za pośrednictwem Małgosi, która najpierw rozmawia z przyjacielem o jego partnerze oraz planowanej randce, a następnie odbiera telefon ze szpitala. Projektowany widz identyfikuje się z Mostowiakówną i współczuje Grzegorzowi, negatywnie oceniając sprawców pobicia. Dezaprobata wobec agresorów (a w domyśle – wobec zachowań homofobicznych) zostaje także wyrażona wprost przez jedną z bohaterek, przyjaciółkę Małgosi – Izę (Maja Hirsch): „Co za draństwo. Człowiek już nigdzie nie może czuć się bezpiecznie. Takich gnojów to ja bym normalnie... powystrzelała” (odcinek 444).

Zauważmy, że w odcinkach wyprodukowanych w 2004 roku twórcy serialu wykorzystali negatywny wizerunek gejów (wraz z negatywną oceną zachowań homoseksualnych) do zbudowania dramaturgii, utrwalając tym samym uprzedzenia wobec mniejszości; dwa lata później nie tylko przeciwstawili pozytywny wizerunek negatywnemu, ale jednoznacznie potępił również kierowanie się uprzedzeniami. Nie oznacza to, że stosunek ogółu społeczeństwa wobec mniejszości seksualnych uległ radykalnej zmianie w ciągu zaledwie dwóch lat – zmiana dokonała się jedynie w medialnej narracji dotyczącej homoseksualizmu, wpływającej z kolei na znacznie bardziej rozciągnięte w czasie zmiany społeczne. Wśród czynników, które wpłynęły na zmianę narracji i w rezultacie zmianę społeczną, wymienia się zainicjowaną w 2003 roku kampanię „Niech nas zobaczą”⁷, mającą na celu przeciwdziałanie homofobii (Arcimowicz, 2013; Jagielski, 2013; Nowak, 2013), przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku (Nowak, 2013), Marsz Tolerancji w Krakowie w 2004 roku, poparty przez Czesława Miłosza i Wisławę Szymborską, odbijający się szerokim echem w mediach (Jagielski, 2013), pacyfikację przez policję poznańskiego Marszu Równości, która wywołała oburzenie i serię demonstracji „Solidarni z Poznaniem” (2005) (Nowak, 2013),

⁷ W ramach kampanii w kilku miastach w Polsce (między innymi Warszawie, Krakowie, Gdańsku) pojawiły się billboardy ze zdjęciami jedнопłciowych par. Akcji promocyjnej towarzyszyły wystawy zdjęć w galeriach.

sprzeciw wobec dwukrotnemu zakazaniu przez Lecha Kaczyńskiego warszawskiej Parady Równości (2004 i 2005) (Jagielski, 2013; Nowak, 2013), jak i generalnie sprzeciw wobec homofobii prawicowego rządu Jarosława Kaczyńskiego (2005-2007) (Jagielski, 2013; Nowak, 2013) mającego w planach wprowadzenie zakazu „homoseksualnej propagandy” w szkołach (Nowak, 2013). Grzegorza Górskiego można więc uznać za personifikację zmiany wizerunkowej podyktowanej polityczną walką na tle światopoglądowym, w której skuteczniejsze okazały się rosnące w siłę środowiska lewicowe i centro-lewicowe.

Wnioski końcowe

Pisząc o wykorzystaniu przez twórców serialu pozytywnego stereotypu geja – najlepszego przyjaciela kobiety – wspomniałam, że zabieg ten pozwolił uniknąć kontrowersyjnych scen bliskości erotycznej między mężczyznami (przy jednoczesnym zaprezentowaniu homoseksualnego mężczyzny jako osoby wrażliwej i potrafiącej stworzyć opartą na bliskości relację). Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na – ciekawą z perspektywy omawianej „poprawy wizerunku” – różnicę między starą a nową wersją Grzegorza: z początku homoseksualność bohatera skojarzona została właśnie z seksualnością, a więc tym, co odróżniało Grzegorza od innych postaci, była jego nienormalność. Dodatkowo, nawet jeśli sama „odmienność” nie wskazywałaby na niemoralny charakter, robią to zaangażowanie Grzegorza w porno-biznes oraz próba odzyskania kochanka kosztem małżeństwa Łagodów. Po powrocie Górskiego do serialu w „poprawionej wersji” kwestia seksualności zupełnie znika, a punkt ciężkości zostaje przeniesiony na emocjonalność. Innymi słowy, w pierwszej wersji postać została przeseksualizowana, a w drugiej, ze względów wizerunkowych stała się – w pewnym sensie – asekualna. Jak już wspomniałam, mimo że Górski opowiada Małgosi o swoim partnerze, mężczyźni nie występują razem w żadnej scenie (a sam Bartek pojawia się w serialu tylko raz – gdy odwiedza Małgosię, aby zapytać o stan zdrowia partnera). W 2008 roku do serialu *Barwy szczęścia* (2007-) wprowadzono wątek homoseksualnej pary: Władka Cieślaka (Przemysław Stippa) i Maćka Kołodziej-skiego (Tomasz Mycan). Opowiadanie o udanej relacji między mężczyznami służyło – podobnie jak rehabilitacja Grzegorza Górskiego – walce z negatywnymi stereotypami (pokazano, że geje, tak jak heteroseksualiści, mogą i chcą tworzyć trwałe i szczęśliwe związki). Paradoksalnie przeciwdziałanie homofobii doprowadziło jednak – jak w przypadku *M jak miłość* – do oderotyżowania wątku: twórcy *Barw szczęścia* unikają sugerowania, że związek Władka i Maćka ma, oprócz emocjonalnego, również wymiar fizyczny (ich orientacja seksualna jest

wyrażana głównie werbalnie)⁸. Nieheteronormatywność wciąż pozostaje więc tematem tabu. Potwierdza to tezę, w świetle której seriale obyczajowe nie odzwierciedlają rzeczywistości społecznej w sposób bezpośredni, współtworzą za to medialny dyskurs⁹. Motywacją do stworzenia pozytywnego serialowego bohatera-homoseksualisty stała się po „wielkiej zmianie” walka z homofobią, przez co negatywny wizerunek w sposób zero-jedynkowy zastąpiono pozytywnym. Laurkowe, asekualne postaci o zadeklarowanej mniejszościowej orientacji, choć społecznie użyteczne, są jednak w równej mierze jak ekranowi „zdemoralizowani homoseksualiści” sygnałem społecznego problemu.

Bibliografia

- Adamska, M. (2010). „*M jak Miłość*” inaczej... czyli geje i lesbijki w polskich serialach. <https://nowiny24.pl/m-jak-milosc-inaczej-czyli-geje-i-lesbijki-w-polskich-serialach/ar/6090017> (dostęp: 24.08.2018).
- Arcimowicz, K. (2013). *Dyskursy o płci i rodzinie w polskich telesagach*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- FilmPolski.pl. www.filmpolski.pl (dostęp: 27.08.2018).
- Filmweb.pl. www.filmweb.pl (dostęp: 27.08.2018).
- Golonko, T. (2014). *Nie tylko USA. W Polskich serialach też są geje. Od 15 lat!* <https://natemat.pl/108477,nie-tylko-usa-w-polskich-serialach-tez-sa-geje-od-15-lat> (dostęp: 12.08.2018).
- Jagielski, S. (2013). *Maskarady męskości: pragnienie homospołeczne w polskim kinie fabularnym*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Kisielewska, A. (2009), *Polskie tele-sagi: mitologie rodzinności*. Kraków: Rabid.
- Łaciak, B. (2013). *Kwestie społeczne w polskich serialach obyczajowych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Nowak, S. (2013). *Seksualny kapitał: Wyobrażone wspólnoty smaku i medialne tożsamości polskich gejów*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Tomasik, K. (2007). *Demoniczny Klan. Geje i lesbijki w polskich serialach*. „Replika” nr 7/07.
- Vod.tvp.pl. <https://vod.tvp.pl/>. (dostęp: 24.08.2018).
- Zanussi, K. (2008). *Krzysztof Zanussi: sylwetka artysty*. Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”.

⁸ „Mężczyźni witają się w sposób charakterystyczny dla znajomych, a nie zakochanych: obejmują się i poklepują po plecach, kiedy wyznają swoje uczucia, nigdy nie całują się w usta, co najwyżej gładzą po dłoni lub mówią: „Jest mi z tobą dobrze” – tak Krzysztof Arcimowicz komentuje wątek Władka i Maćka w *Barwach szczęścia* (Arcimowicz, 2013, s. 411).

⁹ Jak pisze Kisielewska (2009, s. 382): „[...] polskie tele-sagi rodzinne stanowią szczególny dyskurs rodzinny, odzwierciedlający rytm życia codziennego odbiorców, ale nie jest on odnoszony do świata realnego – albo jedynie w niewielkim stopniu – lecz do treści innych przekazów medialnych”.

Polish soap opera as a tool for co-creating media narratives: improving the image of homosexual men on the example of the male character of *M jak miłość* (*L for Love*).

In the second half of the first decade of the 21st century, affirmative images of homosexual men began to appear in both Polish cinema and drama series. Several factors contributed to this, including the “influence of the West” after Poland had joined the European Union. Driven by socio-political changes, the improvement of gay men’s media image can be observed on the example of the male character of the Polish soap opera *M jak miłość* (*L for Love*) – Grzegorz. In episodes produced in 2003, Grzegorz is an secondary, definitely negative character and represents a serious threat to the heteronormative social structure. Two years later, in 2005, Grzegorz appears in *M jak miłość* again, this time equipped with positive features: generosity, unselfishness, patience, sensitivity. He implements the “gay best friend” stereotype – is a friend of one of the female protagonists, also becomes a victim of a homophobic attack. However, same like the negative image of homosexual men, the positive image constructed in opposition to it is a sign of a social problem.

Słowa kluczowe: *M jak miłość*, polski serial, tele-saga rodzinna

Keywords: *L for Love*, Polish series, soap opera